

---

Jestem osobą o podwyższonej wrażliwości. Może właśnie ze względu na tę cechę komunikuję się ze światem za pomocą obrazów. Uczucie, że czuję bardziej i widzę więcej towarzyszy mi od zawsze. Odkąd tylko pamiętam jestem bardzo wrażliwa na punkcie niesprawiedliwości, nierówności społecznych, przemocy i wszelkich nadużyć łamiących prawa człowieka. Myślę, że właśnie dlatego człowiek stał się głównym tematem mojej twórczości. Tematy, które poruszam w swoich dziełach, łączą się z moimi osobistymi przeżyciami. Stało się tak i tym razem, gdy poruszam temat dysfunkcyjnej matki.

Matka to najważniejsza osoba w życiu dziecka. O psychicznym i emocjonalnym rozwoju dziecka decyduje jakość relacji pomiędzy matką a potomstwem. Matka to osoba, która kocha swoje dziecko za to, że jest, a nie za to, jakie jest.

Życie z dysfunkcyjną matką wiąże się z odwróceniem ról. Dziecko staje się często opiekunem swojej matki, pocieszycielem, rozwiązuje jej problemy i daje na siebie nakrzyczeć, bo wtedy czuje, że mama zwraca na niego uwagę.

Matka niezaspokajająca potrzeb swojego dziecka, nieokazująca mu wsparcia emocjonalnego, nieofiarowująca mu miłości bezwarunkowej powoduje, że w życiu dorosłym ma ono problemy z własnymi emocjami. Nie potrafi dbać o swoje potrzeby, nie potrafi nawiązać zdrowych relacji partnerskich, czuje, że na wszystko musi zasługiwać i prosić o chwilę uwagi.

Wychowanie przez dysfunkcyjną matkę sprawiło, że nie mogłam odnaleźć się w życiu dorosłym. Miałam ogromne deficyty z dzieciństwa. Musiałam przejść wieloletnią terapię psychologiczną oraz farmakologiczną, aby móc

---

odbierać świat jak dojrzała osoba. Niestety bagaż traumatycznych doświadczeń pozostaje na plecach przez całe życie. Aby nauczyć się z nim żyć, pierwszym krokiem do sukcesu jest uświadomienie sobie problemu, czyli nieprawidłowego wychowania oraz wynikających z niego traum i ich wpływu na życie. Wydaje się to dość oczywiste, ale niestety nie jest to powszechne, pomimo łatwego dostępu do wiedzy psychologicznej. Wpływa na to między innymi nasza kultura oraz religia, w której jesteśmy wychowywani.

Przez większość życia myślałam, iż problem ten dotyka tylko mnie. Dodatkowo presja ze strony rodziny oraz ich oskarżenia w moją stronę jakobym była niewdzięczna i egoistyczna (bo odrzucam swoją matkę, która mnie wychowuje), była bardzo bolesna i wywoływała we mnie ogromne poczucie winy. Czułam, że aby zachować autonomię i zdrowie, muszę się od matki trzymać jak najdalej. Niestety moje tłumaczenia rodzinie, że mam ku temu powody nie wywoływały współczucia, zrozumienia czy chęci pomocy nastolatce. Prosiłam ich o wsparcie i wyrwanie mnie z domu. Spotykałam się z brakiem zrozumienia i odrzuceniem. Nikt nigdy nie zastanowił się, czemu przerywam najważniejszą relację mojego życia. Po prostu uznano mnie za winną i wykluczono mnie z rodziny.

Postanowiłam zbadać, czy problem ten faktycznie dotyka tylko mnie. Ku mojemu zdziwieniu odkryłam, iż wiele osób, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, boryka się z problemem matki – wyrafinowanego kata. Internet aż huczał od natłoku żalów osób dorosłych i nastolatków. Z powodu dużej liczby osób dotkniętych tym problemem zawęziłam obszar badań do relacji matka - córka. Ankieta, którą stworzyłam, wypełniana była przez przypadkowe osoby. Nie wiedziałam, czy problem, który poruszam, dotyka respondentów. Następnie wraz z panią psycholog przeprowadziłam

---

wywiady z kobietami wychowywanymi przez dysfunkcyjne matki. Zaprosiłam trzydzieści kobiet. Większość z nich była już po lub w trakcie terapii. Wszystkie wywiady rejestrowałam kamerą. Zezwolenie na pokazanie materiału bez twarzy otrzymałam jedynie od pięciu kobiet. Nadal jest to dla nich bardzo ciężki i wstydlivy temat. Boją się ujawniać swoją tożsamość w obawie przed konsekwencjami. Spośród trzydziestu kobiet, dziewięciu udało się zerwać całkowicie kontakty z matką. Każda z nich automatycznie została wykluczona z rodziny. Pozostałe kobiety twierdzą, że gdy ośmielają się zwierzyć komuś z rodziny, spotykają się z brakiem zrozumienia i oburzeniem: „Jak możesz tak mówić o swojej matce! Przecież to twoja matka!”. Żadna z badanych nie miała wsparcia w rodzinie i nikt nie rozumiał, jaki koszmar przeżywa każdego dnia. Nie jest łatwo żyć w domu, w którym czekają na ciebie wyrafinowane tortury ze strony matki. Zbyt mała świadomość ludzi powoduje, że dzieci pozostawiane są pod opieką toksycznych matek i nikt nie stara się im pomóc. Dzieciństwo pełne lęku, przemocy i bólu. Cichy płacz dziecka, które nie wie nawet do kogo ma się zwrócić o pomoc. Czasami nawet nie wie, że życie może wyglądać inaczej. Dziecko, które bierze całą odpowiedzialność na siebie i opiekuje się całe życie swoim katem tylko dlatego, że o matce nie można źle mówić! Zaprojektowałam boks, mały pokój. Aby zobaczyć moją pracę, należy wejść do boks w pojedynkę. Widz będzie w nim zamykany i nie będzie miał możliwości wyjść podczas projekcji, o czym zostanie wcześniej uprzedzony. To odosobnienie i brak możliwości ucieczki jest nawiązaniem do dzieciństwa jako sytuacji bez wyjścia. Po wejściu do pomieszczenia widz zobaczy film połączony z animacją. Animacja ta ma na celu wzbudzić w odbiorcy uczucia strachu, niepewności, napięcia. Są to emocje, które wskazywały uczestniczki moich

---

---

badań wychowywane przez dysfunkcyjne matki. Są to emocje, które towarzyszyły im każdego dnia, gdy tylko musiały wrócić do domu. Tuż po animacji na ekranach pojawiają się kobiety. Dorosłe, w różnym wieku. Siedzą, nie pokazując oczu. Wypowiadają krótkie zdania, wyselekcjonowane podczas wcześniej udzielanych mi wywiadów. Jedna z kobiet nie mówi nic. To starsza pani, która wciąż jest lojalna swemu katu i nie powie nic złego na temat matki. Kiedy ostatnia ofiara dzieli się z nami swoimi przeżyciami, kobiety znikają, a pomieszczenie znów staje się jasnym pokojem z pierwszej sceny. Drzwi pomieszczenia otwierają. Po wyjściu z boksów na widza będą czekały ulotki z moją sugestią, jak można pomóc sobie, będąc ofiarą dysfunkcyjnej matki. Jak można pomóc osobie, która dotknięta jest tym problemem. Moja praca, choć bardzo osobista, ma charakter uniwersalny. Niestety polskie społeczeństwo nie jest wystarczająco współczujące, aby zaakceptować fakt, że można porzucić matkę - osobę, która jest źródłem twoich traum. Dysfunkcyjna matka to wciąż temat tabu w naszym kraju. Ludziom trudno jest porzucić obraz wspaniałej, miłującej matki, skrzętnie pielęgnowanym przez kulturę i religię. Nie rozumieją problemu, nie potrafią go rozpoznać lub go wypierają, żyjąc w iluzji. Nie chcą lub nie wiedzą, jak pomóc osobom dotkniętym przemocą domową ze strony matki. Chciałbym pokazać, jak potężnym narzędziem jest sztuka. Jak może oddziaływać na odbiorcę. Może dać mu szansę na przeżycie silnych emocji oraz wejść w sytuację, z którymi być może sam nie będzie miał bezpośrednio do czynienia. Zadać mu pytania i dać przestrzeń na znalezienie własnych odpowiedzi, poddać w wątpliwość zasłyszane opinie, utrwalane niekiedy przez całe życie. Dopelnieniem mojej pracy będzie nie tylko ukazanie potęgi sztuki i uświadomienie społeczeństwa, ale realna pomoc ofiarom.

---